PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 17 lipca 1930 r. Nr. 161

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Corriere della Sera 12.VII. zamieszcza wrażenia Pansili'ego z Gdyni. Autor podkreśla amerykański rozwój tego miasta, które przed kilku laty było wioską, a dziś jest miastem o 25,000 mieszkańców. Rozmach w budowie portu imponuje autorowi, tembardziej, że port jest zakrojony na dużą skalę, tak że ma być trzecim na Bałtyku (po Sztokholmie i Kopenhadze), większym od gdańskiego. Miasto ma rozmiary przypominające Livorno, a może nawet Tryjest, chociaż widać, że wiele gmachów jest dopiero w toku budowy. Rozwój portu wraz z nowozbudowanemi linjami kolejowemi do niego nazywa autor „cudem woli". Gdańsk oskarża Polskę, że przez budowę Gdyni zabija życie Gdańska, ale Polacy odpowiadają, że czterokrotnie powiększony tonaż ruchu handlowego w Gdańsku po wojnie dowodzi czegoś przeciwnego. Polska chce dziś naprawić błąd historyczny — pozostawienie wybrzeża, na którem osiedlili się Niemcy A zamknięcie Polski od strony morza było początkiem jej upadku politycznego. Pozatem Polacy budują Gdynię także dlatego, żeby się uniezależnić od korzystania z Gdańska, przez który w r. 1920 nie można było przywieść amunicji, potrzebnej Polsce w wojnie z najazdem bolszewickim. Zresztą Polska korzysta z obu portów, a twierdzi, że dla jej 30 miljonów mieszkańców przydałby się może i trzeci. W każdym razie jest to jedno z zagadnień, różniących ciągle Polskę z Niemcami. Ale może po latach Polska zniechęcona pozwoli Gdańskowi wypowiedzieć się w plebiscycie, do kogo Gdańsk chce należeć. A Gdańsk idąc za sercem może się wypowiedzieć za Niemcami, a kierując się życiem — może się oświadczyć za Polską.

Hamburgische Korrespondenz 16.VII. w artykule wst. p. t. „Walka Gdańska o egzystencję" atakuje ostro senat Wolnego Miasta, któremu zarzuca długoletnią bezczynność i występuje przeciwko polityce porozumienia gdańsko - polskiego, konkurencji Gdyni, jej uprzywilejowaniu i rzekomo niedostatecznej eksploatacji przez Polskę portu gdańskiego. Jakie cele przyświecają temu wystąpieniu, wskazuje zdanie, wypowiedziane w dalszym ciągu bez ogródek przez autora, który domaga się zerwania gospodarczej łączności Gdańska z Polską i powrotu Gdańska do Niemiec. Autor artykułu oświadcza dalej, że jeśli Polska i Liga Narodów nie zajmą w sporze na temat Gdynia — Gdańsk stanowiska w myśl wniosku gdańskiego, wówczas Niemcy uzyskają sposobność do wysunięcia sprawy ogólnej rewizji granic.

Königsb. Hart. Ztg. 11.VII. p. n. „Militaryzm w Polsce" zamieszcza artykuł o wielkim rozwoju przysposobienia wojskowego w Polsce.

The Manchester Guardian 14.VII. zamieszcza sprawozdanie Hermona Ould'a z Kongresu Penclubu w Warszawie. Autor daje wyraz swym wrażeniom, jakie odniósł w Polsce. Pisząc o Gdyni zaznacza, że jeszcze pięć lat temu dzisiejszy duży port, posiadający jedną z najlepszych przystani w Europie, był zaledwie nieznaną wioską. Polacy dumni są z Gdyni i z jej rozwoju. Ośm lat temu Polska robiła wrażenie jakiegoś drugorzędnego kraju o ludności niezdolnej do jakiejkolwiek organizacji, a dzisiaj widzi się olbrzymi postęp we wszystkich dziedzinach. Dzisiaj Polska dowiodła, że nietylko posiada zdolności organizacyjne, lecz że potrafi korzystać z owoców organizacji. Podkreślając wielką gościnność polską, autor pisze, iż trudno oprzeć się wrażeniu, że Polska jest krajem mlekiem i miodem płynącym.

Hufvudstadsbladet 13.VII. zamieszcza artykuł o położeniu w Polsce, stwierdzający, że walka między marsz. Piłsudskim a parlamentem ciągle się zaostrza, lecz nie zbliża się do rozwiązania.

Hufvudstadsbladet 11.VII. donosi za „Katowitzer Zeitung", że funkcjonarjusze policji dostali telegraficzne wezwanie powrotu z urlopów, gdyż są potrzebni ze względu na zaostrzające się położenie polityczne.

Berlingske Tidende 13.VII. zamieszcza wiadomość warszawskiego „ABC" o zamierzonem zaostrzeniu dyktatury w Polsce.

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Courier 15.VII. pisze, że traktat handlowy z Polską jest przedmiotem obrad Komisji Handlowej parlamentu Rzeszy. Niewątpliwie zawiera ten traktat wiele przykrych punktów dla Niemiec, szczególnie gdy chodzi o śląskie pogranicze i rolnictwo. Mimo to jednak traktat handlowy z Polską rozszerza możliwości wywozowe b. znacznie dla szeregu gałęzi przemysłowych, co ma duże znaczenie dla całokształtu gospodarki niemieckiej. Wprowadzenie go w życie przyczyni się także do zmniejszenia bezrobocia.

Dziennik dowiaduje się, że rząd polski skłonny jest ratyfikować traktat nawet wówczas, gdyby to musiało nastąpić z wyłączeniem Sejmu.

Königsb. Hart. Ztg. 12.VII. donosi ze Złotowa (Pomorze), że Polacy budują nad granicą niemiecką cały szereg wysokich wież. Wieże te zaopatrzone są w reflektory i urządzenia telefoniczne i mają służyć— zdaniem dziennika — do obserwacji niemieckiego terytorjum, mimo, że władze polskie wyjaśniają, iż wieże te mają służyć, jako strażnice przeciwpożarowe.

POLSKA A LITWA.

Rytas 15.VII., omawiając obszernie konferencję zjednoczenia chrześcijańskiej młodzieży litewskiej, t. zw. „Ateitininków", które odbyła w dn. 12 — 13 lipca w Olicie, podkreśla m. in., że na konferencji została poruszona sprawa odzyskania Wilna. Szereg mówców zaznaczyło, że „Ateitinincy" muszą wytężyć wszystkie swe siły w kierunku odzyskania Wilna, a to celem oswobodzenia swych braci - Litwinów, znoszących „okropne" jarzmo polskie. Po wygłoszeniu odczytu o organizacjach litewskich w Wileńszczyźnie, w którym prelegent podkreślił „prześladowanie" przez Polskę ludności litewskiej, — przewodniczący konferencji prof. Dovydaitis wyraził prelegentowi wdzięczność za to, że odczytem swym „dolał jeszcze więcej oliwy do serc młodzieży litewskiej, pałających nienawiścią do Polski".

Prasa litewska z 15.VII. w związku z 520-letnią rocznicą bitwy grunwaldzkiej zamieszcza reprodukcję z obrazu Matejki: „Bitwa grunwaldzka dn. 15 lipca 1410 r." oraz szereg artykułów, omawiających znaczenie bitwy grunwaldzkiej dla Litwy i całej Europy.

Lietuvos Aidas w obsz. art. wst. p. n. „Krytyczne uwagi w sprawie bitwy gruwaldzkiej czyli tannenbergskiej" podkreśla wielkie znaczenie dla całej Europy rozgromenia przez połączone wojska litewsko-polskie potęgi krzyżackiej. Autor artykułu — Vygandas, przechodząc do strony opisowej bitwy, zaznacza, że została oddana ona przez autorów cudzoziemskich, a zwłascza polskich, mylnie, a to dlatego, że w opisie bitwy jest powiedziane, że „Litwini pierzchnęli przed wojskami krzyżackiemi, podczas, gdy Polacy stawili czoło, co też przyczyniło się do wygranej połączonych wojsk polsko - litewskich". „Litwini — pisze Vygandas — do dzisiaj rumienią się za to tchórzostwo swoich przodków" ale dodaje dalej: „Nie należy wierzyć temu, co pisali obcy autorzy o bitwie grunwaldzkiej, gdyż wszyscy oni opierali się na kronice Długosza, który— jak wiadomo — nie cierpiał Litwinów, a więc przedstawił przebieg bitwy z polskiego punktu widzenia". W końcu artykułu autor atakuje autorów litewskich za używanie w swych dziełach o Witoldzie nazwy „Żalgirys" (Grunwald), zaleca natomiast używanie nazwy Tannenberg, wymienianej przez autorów niemieckich.

Lietuvos Aidas w art. Binkisa zamieszcza wyciągi z kronik ks. Jana Posingi, krzyżackiej i rosyjskiej, omawiające przebieg bitwy grunwaldzkiej na korzyść wojsk litewskich, podkreślając ich waleczność i poświęcenie w przeciwstawieniu do wojsk polskich, które przyjęły udział w bitwie tylko pod sam jej koniec, gdy W. Ks. Witold — po chwilowem cofnięciu się pod przewagą krzyżacką — uczynił błyskawiczny zwrot i natarł na ścigające go oddziały krzyżackie, gromiąc je doszczętnie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MEMORJAŁ BRIANDA.

L'Indépendance Belge 14.VII., omawiając szczegółowo odpowiedzi na memorjał Brianda i przyjęcie go przez opinję świata przychodzi do wniosku, że wzbudził on nadzieję w sercach narodów, lecz został przyjęty z rezerwą przez rządy. Sądząc po odpowiedziach nadesłanych na Quai d'Orsay uważa dziennik, że Briand będzie miał ogromne trudności do zwalczenia, z czem się jednak liczył. Odpowiedź brytyjska zawiera czysto kurtuazyjne pochwały, ale nie ukrywa, że unja jest sprzeczna z gospodarczemi interesami Imperjum.

Niemcy przyjmują w zasadzie projekt, lecz stawiają warunki nie do przyjęcia, a mianowicie rewizję granic Polski. Co się tyczy odpowiedzi Włoch, to można ją śmiało uważać za odmowną. Poza żądaniem rewizji traktatów, Mussolini, który ignorował Ligę Narodów, staje obecnie w obronie jej interesów byle tylko zwalczać projekt Brianda. Nawet Szwajcarja jest nieprzychylnie usposobiona do Paneuropy. Pomimo wszystko dziennik nie traci nadziei na ostateczne powodzenie Paneuropy, gdyż Francja ma sojuszników, których nie należy lekceważyć, a mianowicie Polskę i Małą Ententę. Dlatego też Francja nie rezygnuje i wierzy w zwycięstwo Unji Europejskiej, gdyż jest ona jedynym ratunkiem Europy w obecnej trudnej sytuacji.

Svenska Dagbladet 13.VII. twierdzi, że z odpowiedzi poszczególnych państw na memorjał Brianda, wyłania się podział państw na trzy grupy. Pierwszą stanowią państwa dążące do nowych rękojmi zabezpieczających im stan oparty na dyktacie wersalskim; druga, to państwa dążące do zmiany status quo i trzecia, to państwa które we własnym interesie nie dążą do żadnych zmian, ale uważają, że zmiany te są potrzebne ze względu na pokój i pragną, żeby dokonały się one drogą pokojową. Anglja należy do wszystkich trzech grup, gdyż nie chciałaby stracić nic z tego, co zdobyła, ale uważa, że wiele z tego, co r. 1919

ustanowił, trzeba zmienić, a zwłaszcza nie do utrzymania jest wschodnia granica Niemiec. Jednocześnie jednak chciałaby, żeby zmiany dokonały się w sposób pokojowy, gdyż tego wymagają jej interesy. W każdym razie za wszelką cenę unika wojny. Projekt Brianda ma na celu zapewnienie pokoju wersalskiego, tak samo jak tenże cel miało Locarno i pakt Kelloga.

The Daily Telegraph 14.VII. Koresp. dypl. donosi, że Grecja w swej odpowiedzi na memorjał Brianda zażądała zaproszenia Turcji. Stanowisko to Grecji korespondent tłumaczy ostatniem porozumieniem grecko - tureckiem, które doszło do skutku dzięki pośrednictwu Włoch. Korespondent przypuszcza, że propozycja Grecji odnośnie zaproszenia Turcji została zasugerowana przez Włochy. Odpowiedź rumuńska — podkreśla korespondent — kładzie nacisk na sprawy gospodarcze, podczas gdy odpowiedź polska kładzie główny nacisk na polityczną stronę projektu Brianda.

Litwa w swej odpowiedzi nawiązuje pośrednio do kwestji wileńskiej, podkreślając, że korzystne zrealizowanie unji paneuropejskiej będzie możliwe tylko wtedy, gdy zostaną usunięte niesprawiedliwości popełnione przez traktaty międzynarodowe.

The Chicago Daily Tribune 14.VII. donosi, że Dowgalewskij otrzymał terminową depeszę z Moskwy z instrukcją złożenia natychmiast raportu o stosunkach francusko - sowieckich oraz o kwestji udziału Rosji w projektowanej przez Brianda federacji paneuropejskiej. Istnieje przypuszczenie, że Dowgalewskij uda się wkrótce do Moskwy celem złożenia osobiście raportu o powyższych sprawach. Od chwili wysunięcia przez Włochy zaproszenia Rosji do Paneuropy i w przewidywaniu, że odpowiedź niemiecka wysunie taką samą propozycję, Sowiety zainteresowały się poważnie projektem Brianda, z którego dotychczas drwiły. Zdaniem dziennika, wobec wytworzonej sytuacji trudno będzie Briandowi oprzeć się przyjęciu Rosji, jeżeli Sowiety będą na to nalegały. Stalin waha się zgłosić przystąpienie Sowietów do federacji, gdyż krok ten zrewolucjonizowałby całą politykę zagraniczną ZSRR., ponieważ byłby równoznaczny z wejściem Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Dziennik twierdzi, że stosunki francusko - sowieckie, które stale są naprężone, stanowią również przeszkodę w przystąpieniu Rosji do unji paneuropejskiej.

Neue Freie Presse 14.VII., omawiając odpowiedź austrjacką, podkreśla trudności, stojące na drodze realizacji projektu Brianda, a szczególnie nie należy zamykać oczu — pisze dziennik — na naprężenie stosunków między Polską a Niemcami, między Francją a Włochami i między Czechami i Słowacją.

Mimo to dziennik jest zdania, iż należy dążyć do Paneuropy, lecz narazie należałoby ograniczyć współpracę europejską do spraw gospodarczych, a sprawy polityczne odsunąć na drugi plan. Dziennik nie widzi również możności skutecznej współpracy europejskiej, gdyby Anglja w niej nie wzięła udziału.

Deutsche Allg. Ztg. 15.VII. omawia książkę Williama H. Dawsona p. t. „Przyszłość W. Brytanji i cena pokoju światowego" i podnosi, że autor tej książki trafnie ujmuje obecną sytuację w polityce światowej, dowodząc, iż nie może być postępu na drodze współżycia pokojowego dopóki trwają zbrojenia i nie są poprawione błędy, jakie zawierają traktaty pokojowe. Zapewnienie pokoju zatem możliwem jest więc tylko wówczas, gdy państwa zwycięskie wyrzekną się wielu uprawnień przyznanych im przez „dyktaty pokojowe".

Dziennik sądzi, że postępowanie państw zwycięskich po wojnie światowej łącznie z ich ustosunkowaniem się do projektu Brianda, pozwala powątpiewać w to, iż państwa te zechcą zapłacić taką cenę za pokój. Wystarczy wspomnieć, że Anglja chce przyłączyć do dominjum obszary Afryki, powierzone jej na podstawie mandatu Ligi Nar., a Francja wysuwa projekt federacji europejskiej tylko dla zabezpieczenia powojennego status quo.

Le Quotidien 15.VII., omawiając odpowiedzi na memorjał Brianda stwierdza, że wszystkie narody jednak chcą współpracować nad Paneuropą, chociaż każdy ma jakieś zastrzeżenia. Najczęściej się powtarza obawa ażeby nie ucierpiał prestiż Ligi Narodów. Briand jest zanadto wielkim zwolennikiem Ligi, i imię jego powinno rozproszyć tego rodzaju obawy. Co zaś do rewizji traktatów, wysuwanej przez Mussoliniego, to wobec tego, że „Niemcy nawet nie myślały się o nią dopominać", to mowa może być tylko o traktatach z Trianon, Neuilly i Saint - Germain. Pozatem, artykuł 19 paktu mówi wyraźnie tylko o traktatach których utrzymanie zagrażałoby pokojowi świata.

L'Action Française 15.VII uważa memorjał Brianda za rezultat jednostronności jego umysłu, gdyż zwraca się jednakowo do niezadowolonych z ustalonego porządku, jak i do zadowolonych i nie widzi, że muszą powstać sprzeczności. Pozatem, pacyfizmu i europeizmu francuskiego nikt nie bierze na serjo: ciągną z niego korzyści Niemcy, jak naprzykład ewakuacja Moguncji, ale uważają go za naiwny i nieszczery.

LITWA A NIEMCY.

Königsb. Hart. Ztg. 10.VII. zamieszcza art. wst., ostro atakujący Litwę z powodu „gwałtów" rządu litewskiego wobec kraju kłajpedzkiego. W konkluzji „K. H. Ztg." zaznacza, że po opróżnieniu Nadrenji nadszedł czas, aby Niemcy zajęły się zkolei również i sprawą Kłajpedy.

Ostpr. Ztg. 12.VII. wyszczególnia „gwałty", jakich się dopuściły „hordy" litewskie w kraju kłajpedzkim i przyrównywuje sytuację tego, oderwanego od Niemiec kraju, do losu Wileńszczyzny, która została oderwana od Litwy. „Gwałty litewskie w Kłajpedzie — pisze dziennik — są tembardziej niezrozumiałe, że Litwa powinna być wdzięczna Rzeszy niemieckiej za to, że otrzymała od Niemiec pierwszą pożyczkę, dzięki której podniosła się do niepodległego bytu". Dziennik jest zdania, że „gwałty" litewskie w Kłajpedzie należy przypisać temu, iż Litwa obawia się wysunięcia sprawy rewizji wschodnich granic Rzeszy i że zapomocą przemocy chce utrzymać się w kraju kłajpedzkim. W końcu „Ostpr. Ztg." zwraca się z apelem do rządu litewskiego, podkreślając, że „kto chce, aby szanowano jego prawo odnośnie Wilna, — winien też szanować cudze prawa odnośnie Kłajpedy". Wreszcie dziennik daje rządowi litewskiemu do zrozumienia, że Liga Narodów nie będzie przyglądała się z założonemi rękami „gwałtom", jakich dopuszcza się Litwa wobec Kłajpedy.

FRANCJA A WŁOCHY.

The Manchester Guardian 14.VII. Koresp. z Rzymu dowiaduje się z autorytatywnych źródeł, iż

propozycja Brianda odnośnie zawieszenia budowy okrętów wojennych została przyjęta przychylnie przez rząd włoski i oficjalnie zaakceptowana. Rokowania w tej sprawie mają być prowadzone jednocześnie i w Rzymie i w Paryżu. Procedura tych rokowań nie została dotychczas ustalona.

Le Matin 15.VII., omawiając zgodę Mussoliniego na propozycję Brianda wstrzymania budowy nowych okrętów do grudnia, wyraża swe zadowolenie i podkreśla, że „duce" rozkazał energicznie tłumić wszystkie antyfrancuskie manifestacje, co niezawodnie pomoże rozchmurzeniu horyzontu politycznego. Dziennik podaje, że Briand nigdy nie wątpił o pokojowości Mussoliniego, co pozwoliło mu zachować zimną krew, nawet w chwilach największego naprężenia francusko-włoskich stosunków.

Le Petit Parisien 15.VII. wyraża żywe zadowolenie z powodu odprężenia stosunków włosko - francuskich. Włochy zgadzają się na propozycję Brianda wstrzymania budowy nowych okrętów aż do grudnia. Te 6 miesięcy „wakacyj morskich" uważa dziennik za wystarczające, ażeby zakończyć przerwane pertraktacje, które doprowadziłyby zapewne do traktatu przyjaźni. Małe różnice zdań co do kwestyj morskich wygładziłyby się z chwilą uregulowania statutu obywateli włoskich w Tunisie i sprostowania granicy libijskiej.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Wozrożdenje 14.VII. zamieszcza wiadomość z Nowego Jorku o formowaniu ukraińskiej armji narodowej w Kanadzie i St. Zjedn. Na czele akcji stoi Liga Ukraińców brytyjskich dla wyzwolenia Ukrainy, do której należą Ukraińcy, obywatele angielscy, oraz Anglicy. Główny ośrodek Ligi znajduje się w Winnipegu. Liga dąży do utworzenia ukraińskiej armji narodowej, przyczem kadrą tej armji mają być ukraińskie stowarzyszenia gimnastyczne Siczy, liczące 30.000 członków. Organizacja armji ma się odbywać pod kierownictwem oficerów angielskich, oraz przy pomocy finansistów angieskich i ukraińskich. Wyekwipowania oraz broni ma dostarczyć Anglja. Przyszła armja ukraińska ma posiadać artylerję, oraz flotę powietrzną. Sztab główny ma być obsadzony przez oficerów angielskich. Zorganizowana w ten sposób armja w odpowiedniej chwili ma być przetransportowana na morze Czarne i ma być wyładowana na południowej Ukrainie. Celem całej akcji jest oddzielenie Ukrainy od ZSRR oraz utworzenie państwa ukraińskiego, któreby posiadało statut dominjów angielskich. Zwierzchnikiem dominium ukraińskiego miałby być król angielski z tytułem króla Ukrainy, wielki książe Halicki, hetman Wszechukrainy. Do państwa ukraińskiego miałyby być przyłączone również ziemie, wchodzące obecnie w skład Polski i Rumunji.

Reichspost 15.VII. podaje tę samą wiadomość za prasą emigrantów ukraińskich.

Komsomolskaja Prawda 13.VII. zamieszcza szereg doniesień z Czechosłowacji, Niemiec, Austrji i Grecji o przygotowaniach, czynionych przez organizacje komunistyczne w tych krajach do demonstracyj komunistycznych w dniu 1 sierpnia, urządzanych pod hasłem: Precz z wojną imperjalistyczną!

Orka 11.VII. w numerze, poświęconym 10-leciu wyzwolenia republiki białoruskiej od „biało-Polaków", zamieszcza odezwę CK. KPBB., w której w gwałtowny sposób atakuje armję polską i marszałka Piłsudskiego. Odezwa nawołuje do czujności ze względu na przygotowanie przez imperjalistycznych drapieżców napadu na Związek Radziecki.

Proletarska Prawda 13.VII. zamieszcza art. komunisty polskiego Brunona Jasieńskiego o pracy kulturalnej wśród ludności polskiej ZSRR. Autor występuje przeciwko próbom tworzenia jakiejś regjonalnej polskiej kultury proletarjackiej w ZSRR bez łączności z życiem kulturalnem rzesz pracujących w Polsce.

Brunon Jasieński wysuwa trzy zasady, które powinny być podstawą pracy kulturalnej wśród mniejszości polskiej: 1) należy sprzyjać opanowaniu przez proletarjat kultury, wytworzonej przez polską szlachtę i burżuazję; 2) przeprowadzić komunizację włościaństwa polskiego w ZSRR i zaszczepić mu ideologję proletarjacką, i 3) ustabilizować kontakt kulturalny mniejszości polskiej w ZSRR z kulturalnem życiem rzesz pracujących w Polsce.

Redakcja „Proletarskiej Prawdy" zaopatruje art. Jasieńskiego w komentarz, w którym zaznacza, że nie zgadza się z wywodami autora i że udzieli mu odpowiedzi.

The Daily Telegraph 14.VII. Koresp. z Berlina donosi, iż w kierowniczych kołach przemysłowych panuje przekonanie, że rokowania niemiecko - rosyjskiej komisji koncyljacyjnej w Moskwie nie są tak bezpłodne, jak to stara się przedstawić pewna część prasy. Wprawdzie w wielu głównych punktach nie osiągnięto porozumienia, to mimo to jednak zawarto szereg umów, dzięki którym można spodziewać się poważnych zamówień przez Sowiety w Niemczech. Kredytów mają udzielić banki niemieckie na podstawie gwarancyj rządu niemieckiego. Delegaci niemieccy, którzy powrócili z Moskwy, wyrażają się dodatnio o pięciotelnim planie gospodarczym.

The Sunday Times 13.VII. streszcza urtykuł pióra Bernarda Pares'a, profesora na uniwersytecie londyńskim, zamieszczony w „Slavonic Review", a poświęcony przeglądowi sytuacji wewnętrznej w Rosji sowieckiej.

EMIGRACJA ROSYJSKA A Z. S. R. R.

Hufvudstadsbladet 9.VII., omawiając położenie emigracji rosyjskiej, dzieli ją na trzy części: grupę, która uciekła z Rosji wskutek rewolucji, grupę późniejszą, zwłaszcza około r. 1920 oraz szereg osób, które zajmowały wysokie stanowiska w Z. S. R. R. a teraz stanęły przeciw sowietom. Dziennik przypisuje ostatniej grupie szczególne znaczenie, dlatego, że ona zna położenie w dzisiejszej Rosji i ma żywą łączność z ludźmi w kraju, wobec czego mogłaby wiele zrobić, gdyby miała jakieś konkretne zamiary. Grupa ta odbyła niedawno zebranie w Berlinie, gdzie się naradzała nad sposobem zorganizowania czwartej, liczniejszej grupy, mianowicie t. zw. emigracji wewnętrznej, pozostającej w Rosji, ale o ile możności zdala od Moskwy jako zbyt niebezpiecznej.

Drukania KADRA, Długa 50.

Drukowane na prawach rękopisu.